Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 70.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 27 Marca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
24	6	27" 5''' 164	— 0° 7	1, 86	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	5, 196	+ 9, 4	2, 19	WPn. Wschodni ,,	,,	
	10	5, 314	+ 5, 2	2, 58	Północny ,,	,,	
25	6	5''' 474	+ 2°, 8	2, 37	,, ,,	Chmury	
	2	5 435	+ 10, 6	2, 30	ZPn. Zachodni ,,	Chmurno	
	10	5 494	+ 6, 7	2, 38	,, ,,	,,	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do d. 6 Kwietnia 1847 roku *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 16, *miesięczna Złp.* 6.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

KOMITET

ustanowiony do żywienia Ubogich w Krakowie.

Po koncercie w dniu 24 bieżącego m. odbytym, który przyniósł dla ubogich przeszło półtora tysiąca czystego dochodu, ma sobie za świętą powinność złożyć najpowinniejsze dzięki, za znakomity dowód poświęcenia się wszystkim zacnym osobom które do tego koncertu wpływały; ich rodzicom i opiekunom za chętne przyzwolenie na tak szlachetną ofiarę; artystom za wsparcie i gorliwy kierunek; Obywatelom, za pomoc do umniejszenia kosztów: a całéj Szanownéj Publiczności za nader czynny udział i ocenienie téj pamiętnéj rozrywki.

Kraków dnia 25 Marca 1847 r.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 9 *Marca.* —

Zapewniają, że pierwszy krok do zgody pomiędzy panem Guizot i lordem Normanby uczynił pan Guizot, napisawszy do pana St. Aulaire, iż nigdy nie miał myśli wyrządzenia przykrości posłowi angielskiemu. Pan de St. Aulaire uwiadomił o tém lorda Palmerston, ten polecił panu Normanby przychylić się do zgody, którą do skutku przyprowadził pan Appony. *Presse* dowodzi, że ta gotowość do zgody z lordem Normanby jest wypadkiem wyższych względów, albowiem rękodzielnie angielskie potrzebują pokoju, a zatem lord Palmerston musi działać wbrew swéj opinii. Z Anglią należy energicznie działać: im więcéj się czyni ustąpień tém ona więcéj wymaga; siła i wytrwałość jedna szacunek jéj mężów stanu.

— *Dnia* 10 *Marca.* —

Wyjazd królowéj Krystyny z Madrytu był przedmiotem wielu rozmów w sali konferencyi izby deputowanych. Wiadomość ta zapowiedziana przez *Journal des Débats* uczyniła mocne wrażenie. Dowodzono, że lord Palmerston wymagał koniecznie tego odjazdu i że to jest pierwszy krok na drodze ustąpień, na którą wstąpią gabinety francuzki i biszpański dla uspokojenia gniewu Anglii. P. Thiers w ostatniéj mowie oświadczył, że w swéj podróży po Hiszpanii przekonał się, iż od Bajonny do Kadyxu królowa Krystyna uważaną jest za ajenta rządu francuzkiego. Zdaje się, iż lord Palmerston oprócz swych uwag osobistych, przedstawił jeszcze to zdanie pana Thiers, by nakłonić królowę Krystynę do wyjazdu, widząc w tém jedyny środek uspokojenia niechęci Anglii; wszystko to jest bardzo prawdopodobném; jeżeli sobie przypomniemy jak Anglicy powstawali na małżeństwa hiszpańskie i jakie krzyki dzienniki angielskie rzucały, z powodu obecności kilku francuzkich okrętów wojennych w Minorce. Dzienniki angielskie wówczas objawiły obawę, ażeby przez wpływ królowéj Krystyny, Francya nie zyskała wysp Balearskich. Nie podobna inaczéj wytłómaczyć odjazdu królowéj Krystyny w chwili tak dla Hiszpanii niebezpiecznéj, jak dzisiejsza. Montemoliniści śmiało podnoszą głowy. Wiadomo z jaką sztuką lord Palmerston potrafił korzystać z obecności hrabiego de Montemolin w

Londynie i zapewne przedstawił go jako głowę Meduzy, by postrachem zyskać najprzód owo pierwsze a następnie dalsze ustąpienia.

Cała ludność Paryża w 1846 r. wynosiła 1,053,897 mieszkańców; dzieli się ona zaś następnie: ludność stała 945,721, kolegia, szpitale, domy przytułku 88,475, załoga wojskowa 19,701. W Paryżu liczą 29,525 domów zamieszkałych, 341 niezamieszkałych, 355 budujących się mieszkań jest; 533 placów nie pokrytych budynkami, 374,960 mieszkań zajętych. W téj liczbie ogólnéj 1,053,897 osób, niezamężnych, poczynając od niemowlęcia u piersi aż do starca jest 315,176 kobiet, 240,251 mężczyzn, razem 555,427 osób bezżennych i niezamężnych.

Z Madrytu donoszą, iż gabinet hiszpański otrzymał ważne wiadomości z Rzymu. Ojciec Św. podobno uznał już królowę Izabellę, zatwierdził wszystkie działania rządu hiszpańskiego od 1833 roku, oprócz skonfiskowania majątków duchowieństwa świeckiego. Punkt ten ma pozostać nierozstrzygnionym, dopóki duchowieństwo to nie zostanie uposażoném stosownie.

Hrabia Walewski przedwczoraj odjechał do Tulonu, by parostatkiem *Cassini* odpłynąć do Montevideo; urzędnicy poselstwa hr. Breson i pan Desceaux towarzyszą mu.

W gminach departamentu Meurthe tak wielka nędza panuje, iż w Dabo niektóre rodziny żyją tylko gotowaną krwią wołów i krów.

Dziś pan Guizot daje wielki dyplomatyczny obiad, obchodząc swe pogodzenie się z panem Normanby; poseł angielski z swéj strony także da wielki obiad w dniu 16 b. m., na który już pan Guizot został zaproszonym.

Nader dobre wiadomości przychodzą o stanie pól obsianych we Francyi północnéj i wschodniéj; w Szampanii wiele [illegible] na żyto jakieś, które już w czerwcu do[illegible]. a których wiele pól jest zasianych.

— Londyn 8 Marca.

Jutro ministrowie udają się do [illegible]rnhouse na wyspie Whigt, gdzie królowa [illegible]ezydować będzie na radzie tajnéj, na któréj ma być naznaczonym dzień powszechnych modlitw.

Armatorowie zaczynają się kupić w celu wystąpienia przeciw zmianie praw nawigacyi. Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie armatorów na giełdzie w Sunderland i na niem postanowiono przesłać wezwanie do zgromadzenia armatorów Londynu, w którem mają wezwać tychże do przesłania pieniędzy i użycia wszelkich środków dla zapobieżenia zmianie praw nawigacyi. Organa dzienników wzywają oprócz tego znakomitsze porty, by te poszły za przykładem portu Sunderland i uorganizowały wielką agitacyę. Tymczasem komitet izby uorganizowany dla zbadania téj kwestyi daléj prowadzi swoją czynność. W dniu 4 b. m. przesłuchano panów Lefebvre i Macgregor, sekretarzy urzędu handlowego. Pan Macgregor, który szczególniéj zawiaduje stosunkami zagranicznego handlu, mówił wiele o stosunkach Anglii do Roberta Peel, oświadczył, że prawa żeglugi istniejące w Stanach Zjednoczonych są tylko naśladowaniem angielskich, że te zaprowadzono jednak dla tego, iż usiłowania pana Pitt o zaprowadzenie wzajemności dla handlu Stanów Zjednoczonych z angielskiemi koloniami w Indyach zachodnich nie powiodły się, od téj pory o tyle zmieniono prawa te w Stanach Zjednoczonych o ile w Anglii odpowiednie zmiany zaprowadzono, co nie raz musiało nastąpić wskutek skarg kupców angielskich o zmniejszenie ruchu handlowego w Stanach Zjednoczonych. W końcu Macgregor oświadczył, że gdyby przed rokiem prawo nawigacyi zmieniono, wówczas fracht nie byłby tak kosztownym, a tem samem i cena zboża spaść by musiała, gdyż okręta hanzeatyckich miast i inne konkurowałyby z okrętami Stanów Zjednoczonych, a pomimo tego liczba okrętów angielskich użyta do handlu z Stanami Zjednoczonemi nie zmniejszyłaby się.

Zdaje się, że stan zdrowia O'Connella coraz bardziéj się pogorsza. Przedwczoraj za radą lekarzy opuścił on Londyn, by się udać na prowincyę pod Hastings, zkąd podobno odjedzie do Francyi. A ztamtąd do Włoch. Zabroniono mu się zajmować interesami a *Globe* dodaje, że nietylko na ciele cierpi, ale i na duchu tak upadł z powodu zbliżającéj się śmierci, iż wątpią bardzo, by przyszedł do zdrowia.

Z Portsmouth donoszą, iż tam zajmują się mocno wzniesieniem nowéj bateryi, wiele domów stojących na miejscu, na którem taż baterya ma być wzniesioną, zburzono. Liczyć ona będzie siedmdziesiąt dział najcięższego kalibru; baterya ta w połączeniu z nową wzniesioną fortecą uczyni przystęp do twierdzy nie podobnym dla każdego okrętu nieprzyjacielskiego.

Piszą z Dublina do dziennika *Standard*: Od kilku dni przeszło 50 okrętów zawinęło do samego portu Cork naładowanych zbożem, mąką, kukurydzą i t. d. pomimo takiego dowozu, chleb jest niesłychanie drogi, a głód mnóstwo ofiar ściele. Najlepiéj nas o tem przekona uroczyste oświadczenie, złożone przez jednego z wysokich duchownych w Cork, który dowodzi, że w marcu liczba zmarłych z głodu i chorób, jakie tenże wywołuje w Cork i jego okolicy, wynosić będzie niezawodnie 20000. Ta zastraszająca śmiertelność wskazuje, iż obliczenia ludzi dowodzących, że w Irlandyi w tym roku z powodu głodu umrze przynajmniéj 2 miliony ludzi zbliżoną jest do prawdy. Dla tego też kto tylko może ucieka z tego kraju. Miasto Dublin i inne porty zapełnione są ludźmi przybywającemi z wewnątrz kraju, w celu przeprawienia się do Ameryki północnéj. Na szczęście cena przewozu jest bardzo tania z powodu mnóstwa okrętów przybywających ze zbożem i odpływających próżno do Ameryki. Jednak przewidzieć można, iż wielka część tych wychodźców, szczególniéj kobiet i dzieci

zginie w przeprawie, ponieważ znaczna część tych okrętow nie da im dobrego i przewietrzanego mieszkania. W każdym razie ta wielka emigracya nie tylko nie poprawi losu ludności irlandzkiéj, ale owszem go pogorszy. Wychodźcy sami są po większéj części dzierżawcy, którzy, rozporządzając pewnemi zasobami pieniężnemi. uprawiali sztuki roli po 5 do 50 akrów i dawali zarobek pewnéj liczbie biednych robotników. Wszyscy owi nieszczęśliwi ich wyjazdem zarobku pozbawieni, będą musieli z głodu wymrzeć.

Morning Chronicle, jakkolwiek organ wigowski, nie przestaje nastawać na lorda John Russel z powodu milczenia jego w kwestyi zmniejszenia godzin pracy, za to *Standard* torysowski pochwala najzupełniéj postępowanie lorda John Russel.

— *Madryt* 3 *Marca.* —

Królowa Krystyna postonowiła wyjechać 6 b. m.

Wiadomości z Katalonii dochodzące są wedle doniesień tutejszych dzienników, coraz bardziéj zatrważającemi. Liczba karlistów zbrojnych tamże znajdujących się, miała się wzmódz do 2000. Tristany bawi spokojnie z częścią swego wojska w Martojelli w Esparraguerra, a blisko 100 powstańców przepędziło noc 23 b. m. w Sarria, miasteczku o pół mili od Barcelony oddalonem. Jenerał kapitan Breton złożony podagrą, kazał się zawieść 2 b. m. z eskortą wojska rozmajtéj broni, z Cervery do Barcelony, poprzednio wszakże wydał wielką proklamacyę do katalończyków. Wykazuje w niéj smutne położenie Katalonii i wyraźnie powiada: „Odebrano mi podczas mojéj administracyi w Katalonii na potrzebę innych prowincyj kraju, czternaście i pół batalionów, 4 szwadrony, oraz bateryę artyleryi górnéj. Z takiemi zasobami mógłbym trzymać kraj w stanie wojennym i zapobiedz działaniom powstańców. Teraz zaś jest to dla mnie niepodobieństwem.“ Takowe przyznanie przykre sprawiło wrażenie i wywołało naradę ministrów, zapewne pociągnie za sobą odwołanie jenerała Breton.

Głoszą, iż hr. Bresson podczas pobytu swego w Paryżu wystąpi w izbie Parów z obroną małżeństwa hiszpańskiego.

Deputowani Nawarscy, na onegdajszéj audyencyi u prezesa rady ministrów przedstawili jemu konieczność chwycenia stanowczych środków, w celu zapobieżenia wybuchnięciu wojny domowéj.

Z Saragossy donoszą, iż w jednym dniu 400 podejrzanych osób opuściło miasto, by się przyłączyć do powstańców, którzy się w Maestrazgo zjawili. W prowincyi Burgos także okazują się powstańcy, a ogólne powstanie zapowiedzianém zostało na 15 b. m. Władze porozsyłały żandarmeryę i wojska do zagrożonych miejsc.

Głoszą, iż p. Isturiz ma zostać posłem przy dworze angielskim.

— *Portugalia.* —

Londyn 9 *Marca.* Dzisiejszy *Times* ogłosił list z Oporto z 26 lutego, donoszący o rozbiciu się parostatku *Tiber*, należącego do wschodnio półwysepnego towarzystwa żeglugi. *Tiber* opuścił Lizbonę w dniu 20 lutego i płynął z rozkazami do dowódzcy eskadry angielskiéj na Duero. Parostatek ten rozbił się o 12 mil angielskich od Oporto. Osadę i podróżnych uratowali mieszkańcy nadbrzeżni, kilku jednak zginęło, bo czółna na wodę puszczone przewróciły się.

Na polu bitwy nic jeszcze nie rozstrzygnięto. Walczące strony zbliżyły się do siebie. Marszałek Saldanha z 7000 wojsk, pomiędzy któremi 900 jazdy, starał się w Vendas Novas i Oliveiro de Azimis o trzy lub cztery leguas od Oporto, pomimo tego jednak, nie mógł zatrzymać powrotu hrabiego das Antas do Lizbony z wyprawy na Viana. Baron Casal, który dowodził wojskiem królowéj w Viana, za zbliżeniem się hrabiego das Antas, cofnął się ku granicy do Ponte Lina i Valenca. Das Antas wszedł do Viana i miał się zająć zdobyciem cytadelli tameczněj, bronionéj przez załogę 200 ludzi, ale rozkazy junty, która lękała się zbytecznego oddalenia się hrabiego, odwołały go z całą kolumną 2000 ludzi wynoszącą.

Stary jenerał Povoas udał się także do Oporto, a junta zajmuje się jak najmocniéj uzbrojeniem. Garnizon w Oporto ma liczyć kilka silnych batalionów i być liczniejszym jak korpus marszałka Saldanha. Osada rządowego parostatku *Porto* powstała, odpłynąwszy z Vigo i oddała go juncie, ta dziś posiada 4 parostatki a królowéj flota żadnego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Marca.

Jakobi Fryderyk, Marasse Ludwik ob., Carelli Giacomo ob., z Galicyi; -- Humnicki Ignacy ob., Suchodolski Kazimierz, Jakobi Fryderyk, z Polski; -- Wolska Eleonora ob., Hosten Rudolf, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Odrzywolski Ignacy, Benoe August ob., Steinkeller Piotr, do Galicyi; -- Karasinski Wawrzeniec ob., Padechowicz Franciszek, Nowakowska Paulina ob., do Polski; -- Stockmans Karolina baronowa, Kunsemiller Fryderyk, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1914 D. W.

CESARSKO KROLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia 11 b. m. i r. N. 1382 odbędzie się w Biórach C. K. Wydziału przez sekretne deklaracye, na ręce Przewodniczącego w Wydziale do dnia 7 Kwietnia r. b. do go-

dziny 1 z południa składać się mające, publiczna *in minus* licytacya, na wypuszczenie w przedsiebiorstwo budowy dwóch Tam wiklowych w brzegach Wisły pod wsią Rogowem przy granicy Królestwa Polskiego położonéj. Cena do licytacyi w kwocie złotych polskich 5487 naznacza się. Na *vadium* każdy z pretendentów złoży w C. K. Kassie Głównéj kwotę złotych polskich 550 która złożenie to na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy. Inne warunki jakoteż plan i kosztorys budowy Tam rzeczonych w Biórach C. K. Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Wskutek obwieszczenia C. K. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 22 Marca 1847 r. N. 1914 składam niniejszą deklaracyą, z mocy któréj podejmuję się wybudowania dwóch Tam wiklowych w brzegach Wisły pod wsią Rogowem przy granicy Królestwa Polskiego położonéj, za cenę (tu wyrazić cenę literami) a to według planu i kosztorysu i pod warunkami przezemnie przejrzanemi i zrozumianemi (umieścić datę, podpis i miejsce zamieszkania).

Kraków d. 22 Marca 1847 roku.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro. 3760.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek zgłoszenia się Stanisława Wrzałki pełnomocnika Wojciecha Majerona, Agaty z Majeronów Majmurowiczowéj i Agneszki z Musiałków Zielińskiéj, o przyznanie im spadku po Reginie z Goszów Majeronowéj, względnie dwóch pierwszych matce, a względem trzeciéj babce przez głowę zmarłéj Maryanny z Majeronów Musiałkowéj córki, pozostałego, z ¾ części połowy, części domu pod L 306 ogródka i gruntów w mieście Chrzanowie w gminie XVII. okręgowéj Chrzanów, składającego się, niemniéj o przyznanie im spadku po Franciszku Majeronie względnie dwóch pierwszych bracie rodzonym a względnie trzeciéj wuju, pozostałego, z ¼ części, części domu i gruntu wyżéj opisanego, składającego się, wreszcie o przyznanie Agneszce z Musiałków Zielińskiéj spadku po jéj matce Maryannie z Majeronów Musiałkowéj pozostałego, z ¼ części połowy powyż rzeczonéj realności po ojcu Karolu Majeronie odziedziczonéj, składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 nst. Hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich prawa do powyższych spadków mieć mogących, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadki te zgłaszającym się przyznane zostaną.

Kraków dnia 6 Sierpnia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(2r) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

C E N Y Z B O Z A
Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 15 i 1 Marca. 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	—	—	37	—	—	—	35	20	—	—	31	—
,, Zyta........	—	—	35	15	—	—	33	-	—	—	—	—
,, Jęczmienia	—	—	32	-	—	—	29	—	-	-	24	—
,, Owsa......,	—	—	17	15	—	—	15	21		—	14	—
,, Grochu..	41	—	42	—	39	—	40	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	63	—	—	—	60	-	-	—		—
,, Rzepak letni	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, zimowy	32	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	--	—	36	—	—	—	—	—	—		—	—
,, Soczewicy	—	—	34	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	--	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr..	-	—	—	-	—	—	—	—	—	—	-	—
,, Koniczyny	—	—	100	-	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 4 do zł. 2 gr. 21. Centnar słomy od zł. 4 gr. — do zł. 3 gr. 15
Drożdży wanienka złp. 10.
Jaj kurzych kopa złp. 3 gr. 15
Masła garniec złp. — gr. —
Spirytusu garniec z opłatą zł. 10 gr. —
Okowity ,, ,, zł. 9 gr. —

Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego. Kraków dnia 22 Marca 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
C. K. Adjunkt *Pszorn.*

Doniesienia prywatne.